

Anarcho-Biblioteka



# Religia Nestora Machno

Dimitry Berger

Dimitry Berger  
Religia Nestora Machno  
wrzesień 2006

<http://nestormakhno.info/polish/religia.htm>

**Dimitry Berger** – pisarz, muzyk, artysta, filozof. Urodzony na południowej Ukrainie w 1963r. Od kilku lat zajmuje się tematem Rosyjskiej Rewolucji, a w szczególności postacią Nestora Machno. Napisał na jego temat kilka serii artykułów, piosenek oraz scenariusz do filmu „Ballad of Liberty „. Dorastał w świecie legend o rosyjskiej wojnie domowej. Pracował w ukraińskich wsiach jako członek archeologicznej ekspedycji w latach 80, co zaowocowało dogłębnym poznaniem osobowości Machno oraz środowiska ówczesnych ludzi. Obecnie przebywa w Kanadzie.

Tłumaczenie: **Mateusz Pietryka**

[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)

wrzesień 2006

# Spis treści

Wprowadzenie . . . . .	3
Nowa religia . . . . .	3

tylko on sam może decydować o swoim życiu; proroka, który uderzał w oprasorów. Machno był Gandhim z karabinem maszynowym, Dalai-Lamą z szablą. Początkiem nowej religii.

## Wprowadzenie

Na początku chciałbym zaznaczyć, że nie jestem anarchistą ani osobą religijną. Do napisania tego artykułu skłonił mnie fakt, że pomimo 3 lat pracy nad scenariuszem filmu o Nestorze Machno, intensywnych, szczegółowych badań i osobistego doświadczenia, ciągle nie mogę zrozumieć dlaczego Machno był i pozostał wielką zagadką. I wygląda na to, że nie tylko dla mnie. Ciężko jest połączyć legendy, osobiste przekonania i fakty w satysfakcjonującą odpowiedź. Jedyne niejasności, których jak dotąd nie udało się wytłumaczyć, przejawiają się na tle filozoficznym (nie mylić z ideologicznym) i w konsekwencji religijnym. W dalszej części artykułu zakładam, że czytelnik posiada już podstawową wiedzę o Machno.

## Nowa religia

Nestor Machno nigdy nie umarł. 70 lat po śmierci, jego osobowość i spuścizna ciągle wywołują zainteresowanie i kontrowersje, podobnie jak za jego burzliwego życia. Jednak jest coś co czyni go kimś więcej niż tylko pionkiem rosyjskiej rewolucji i wojny domowej.

A więc czym jest to coś? Co uczyniło jego życie tak interesującym? Co wyróżnia go spośród innych postaci, zarówno za jego życia jak i w czasach dzisiejszych? Nigdzie nie da się znaleźć odpowiedzi na te pytania, nawet w samozwańczym mieście Machnowców, którzy protekcjonalnie nazywają go „Nestorem” i postrzegają w sposób, w jaki postrzega się gwiazdę rocka czy dobrego kumpla. Nie ma też sensu szukać odpowiedzi wśród tych, którzy uważają Machno winnego za zbrodnie popełnione podczas gdy był przywódcą. Garstka pisarzy próbuje spojrzeć na ruch i samego Batko z perspektywy militarnej, politycznej czy ekonomicznej, ale w ten sposób również oni nie są on w stanie niczego osiągnąć. Urok Machno leży gdzie indziej.

Machno nie jest ani Robin Hoodem, ani Che Guevarą czy Jimem Morrison (choć są pochowani na tym cmentarzu). Nie jest też tak straszny jak zwykli go określać krytycy, którzy zazwyczaj albo nie znają historii, albo wolą ignorować pewne fakty, podobnie jak robią to dzisiaj niektóre ukraińskie media przedstawiając Machnowców jako szczególny przykład ukraińskiego stronnictwa narodowego. Ale wszystkie te analizy, prezentujące Machno jako dowódcę wojskowego czy politycznego lidera, opowiadającego się za pew-

nymi rozwiązaniami ekonomicznymi, nie są w stanie pokazać nam zwykłego człowieka.

Oto jest – człowiek. Ecce homo! Ujrzałem człowieka! Sekret charyzmy Machno możemy odnaleźć w tym jak postrzegali go chłopci ukraińscy w 1918 roku i – możecie wierzyć lub nie – ich potomkowie do dziś go tak postrzegają. Nazwali go „świętym”. Pomyślcie o tym – samo słowo „batko” tłumaczone dosłownie jako „ojciec” czy „przywódca” ma pewien spirytualny wydźwięk, przypominający to jak chrześcijanie nazywają swoich kapłanów ojcami.

Tylko dlaczego właśnie tak go postrzegano? Dlaczego akurat jego? Dlaczego nadano miano „świętego” komuś, kto gardził samym pojęciem religii?

Być może odpowiedź leży w opisie św. Piotra o tym co Jezus robił za ziemskiego życia: „Przyszedł aby czynić dobro”.

Machno może i był rewolucyjnym anarcho-komunistą ale w oczach ukraińskich chłopów, jeśli tylko dobro i sprawiedliwość mogłyby przyjąć ludzką postać, objawiłyby się właśnie jako przewodniczący Rady Guliaypole<sup>1</sup>. Batko przyniósł sprawiedliwość i uznanie utrudzonym masom. Zaledwie 6 miesięcy po wyjściu z carskiego więzienia<sup>2</sup>, gdzie odsiadywał karę dożywocia<sup>3</sup> (co chłopci uznali za „cudowne ocalenie”), we wrześniu 1917 roku Machno podarował chłopom ziemię. Stało się to długo przedtem zanim podobna deklaracja została wydana przez bolszewików i była zdecydowanie wymierzona w politykę Rządu Tymczasowego. Poza tym obyło się bez rozlewu krwi. Machno dokonał tego kosztem swoich własnych przekonań. Był anarcho-komunistą i jego ideałem była społeczność oparta na modelu kibuców, a nie własność prywatna. Jednak był przekonany, że walka o idee nie powinna nigdy stać się walką między ludźmi, co stało w jawnym kontraście do bolszewickiej opinii, że komunizm jest ideą wartą natychmiastowego urzeczywistnienia nawet jeśli będzie trzeba użyć karabinów. Fakt, że Machno nie pozwalał by cele polityczne przesłoniły moralność, wyniósł go wysoko ponad wszyst-

<sup>1</sup> Czyli oczywiście Machno we własnej osobie.

<sup>2</sup> Do więzienia trafił w 1910 roku, skazany za zabójstwo policjanta oraz bogatych kupców, co wiąże się z jego działalnością rewolucyjną w 1905 roku. Wyrok anulowano po rewolucji lutowej 1917 roku. Pobyt w więzieniu był dla niego czasem poznawania anarchizmu od strony teoretycznej.

<sup>3</sup> Początkowym wyrokiem była śmierć przez powieszenie. Jednak istnieje teoria, że ktoś zmienił datę jego urodzin (z 1888 na 1899) i dzięki temu zamieniono wyrok na dożywocie, jako że kara śmierci dotyczyła jedynie pełnoletnich.

zostaliśmy wychowani w przekonaniu, że ludzkie życie jest święte. Mimo to Sokrates wolał truciznę niż wygnanie. Co możemy z tego wywnioskować? Że nikt z nas nie jest Sokratesem.

Jeśli chodzi o program polityczny, ekonomiczny i społeczny, zapiski Machno nie są zbyt szczegółowe. Zdaje się on tym nie przejmować odkąd uwierzył, że kiedy tylko ludzie zostaną wyzwoleni, będą zdolni do rozwiązania każdego problemu. Dlatego też zawsze podkreślał, że wszelkie przejawy opresji muszą być zwalczane, a zjednoczenie jest jedyną drogą by to osiągnąć<sup>6</sup>.

Jako ruch polityczny czy społeczny, Machnowizm ma wiele mankamentów. Ale jako religia jest niemal doskonała. Zawiera prawdy buddyzmu, taoizmu, judaizmu i chrześcijaństwa. I nie chodzi o naukę i czyny w stylu Buddy, Lao Tze, proroków oraz Jezusa. Wątpię czy którykolwiek z nich myślał o stworzeniu nowej religii. Po prostu robili to, co uważali za słuszne i nawoływali do tego innych. Tak samo czynił Machno.

Co doprowadziło do powstania nowej religii? Na pewno nie on sam. Nawet nie zostawił po sobie żadnych tekstów o swoich naukach. Religię stworzyli jego naśladowcy. Wszystko czego potrzebował Machnowizm to własny św. Piotr. Mógł nim zostać Peter Arshinov<sup>7</sup>, ale będąc anarchistą, nie opisał w swojej książce „Historia ruchu Machnowców”, religijnego aspektu tego zjawiska.

Buddyzm pokazuje, że religia nie potrzebuje Boga. Potrzebuje za to współczucia. Judaizm pokazuje, że można cierpieć w poświęceniu dla prawości oraz przestrzegać przykazań nawet za cenę śmierci, co na dłuższą metę czyni Cię silniejszym. Chrześcijaństwo pokazuje, że nie ważna jest sama ofiara, ale przesłanie jakie ze sobą niesie.

Poglądy Machno doskonale pasują do tego wszystkiego. Ukraińscy chłopci postrzegali go jako człowieka, który przyniósł nową nadzieję, jeśli nie dla ludzkości to przynajmniej dla nich samych; świętego, który utrzymywał, że

<sup>6</sup> Zwróćcie uwagę, że zjednoczenie ma być drogą, a nie celem. Przypomina to nieco rozumowanie Bakunina, że celem jest wolność sama w sobie, a ludzie wolni samoistnie dadzą sobie radę w nowych realiach.

<sup>7</sup> Ukraiński robotnik, przyjaciel Machno. W 1904 roku dołączył do partii bolszewickiej. Po rewolucji 1905/06 został anarchistą. Wkrótce został zmuszony do ucieczki do Francji. W 1909 roku powrócił do Rosji, gdzie został uwięziony. Przebywał razem z Nestorem Machno w jednej celi. Stał się jego nauczycielem i przewodnikiem, zaszczepił w Machno idee anarchizmu. Po wyjściu z więzienia wstąpił do ruchu Machnowców. W 1921 roku wyemigrował z kraju i został członkiem Dielo Truda – wydawnictwa rosyjskich anarchistów przebywających poza granicami kraju. Powrócił do kraju w 1935r., gdzie został rozstrzelany w 1937.

Sposobem na zwalczanie opresji jest zjednoczenie w działaniu. Indywidualność również była ważna dla „batko”, ale jako środek motywujący masy do aktywności. Jego zwolennicy przemawiali do ludu używając dzisiejszego sloganu Nike’a: „po prostu to zrób!”, jednak z wyraźnym podkreśleniem: „TY SAM po prostu to zrób”. Nie „Ja sprawiedliwy człowiek Ci pomogę”; nie „My, partia będziemy reprezentowali Twoje interesy”. Ty sam jesteś w stanie zorganizować sobie życie w sposób, który uznasz za słuszny i sprawiedliwy.

Machnowcy to co mówili, rozumieli dosłownie. Nigdy nie było dwuznaczności. Kiedy głosili „Władza w ręce lokalnych rad!”, właśnie to mieli na myśli; kiedy mówili „Władza dla ludzi!”, dokładnie o to im chodziło. Uważali, że nie są potrzebne żadne szczegóły. Nawet więcej – nie ma żadnych szczegółów.

Machno bezgranicznie głosił ugodę pomiędzy indywidualnością, a społecznością. Chciał stworzyć między tymi pojęciami zależność. Dzięki temu, zgodnie z opracowaną przez niego umową, społeczeństwo staje się Bogiem dla jednostki. Dla tych, którzy nie akceptują religijnej retoryki, mogą polecić argumentację Sokratesa w dialogu z Crito<sup>5</sup>. Jednostka decydując się na życie w społeczności podpisuje z nią umowę. Zatem jednostka chcąc by społeczność zaakceptowała jej punkt widzenia, musi wnieść wkład pracy. W przeciwnym razie powinna podporządkować się społeczności. Dlatego Machno pogodził się z tym, że ludzie nie do końca zgadzali się z jego ideałami dotyczącymi życia w komunie. Taka była jego wiara w wolność wyboru. Z tego powodu pozwolił też obwołać się oficjalnym wojskowym i politycznym przywódcą. Póki pomagało to w walce z opresorami, nie miało większego znaczenia. Kiedy ludzie zdecydowali, że dłużej nie chcą walczyć, Machno również to zaakceptował.

Odkąd uznał on dobro społeczności za najważniejsze, każdy kto tego nie akceptował stawał się śmiertelnym wrogiem. Złodziej, bandyta, oficer „białych”, wszyscy oni dążą do zniszczenia jedności ludzi i dlatego też muszą zostać wyeliminowani. Nie trzeba budować więzień. Więzienia w krótkim czasie tworzą większych kryminalistów, traktując przestępców jak bezbronne dzieci, nieodpowiedzialne za swoje działania. Tymczasem Machno nie szanował ludzkiego życia, ale ludzką godność. Kara więzienia i kary cielesne były dla niego poniżające i uwłaczające godności ludzkiej, ale za to pocisk w głowę uszlachetniał. Możemy się nie zgadzać z takim rozumowaniem, ale wszyscy

<sup>5</sup> Podobnych wygranych było więcej. Przykładem może być jeszcze bitwa o wieś Peregonovka. Oddziały Machno składające się z 3 tysięcy słabo uzbrojonych chłopów pokonały 15-tysięczne wojsko stronnictwa „białych”.

kich ukraińskich socjalistów, którzy za wszelką cenę chcieli stworzyć państwo narodowe, przymykając oczy na mroczne wody antysemityzmu, które zalewały kraj.

Machno – zwykły człowiek, Machno – święty, Machno – prorok. Czy to nie interesujące, że nazwa grupy [Machnowcy – p.t.], która praktykowała kolektywne przywództwo najczęściej wywodzi się od jednego imienia? Podczas gdy Lenin, Trocki, Petlura, Wrangler i Piłsudski byli zdecydowanymi przywódcami swoich partii, Nestor Machno nie był ani najlepszym liderem, ani organizatorem, dowódcą wojskowym czy administratorem. Nie był nawet dobrym mówcą. Niezbyt imponującej postury, niski, chudy, o raczej niegroźnym spojrzeniu, był opisywany jako wyglądający i brzmiący raczej jak kobieta czy chłopiec niż mężczyzna. Tymczasem jego towarzysze, nigdy nie ośmielili się krytykować go czy naśmiewać się z niego gdy tylko robił zamieszanie. W zamian za to niezłomnie akceptowali jego przywództwo, poświęcając życie dla ruchu chłopskiego.

Dlaczego akurat Machno cieszył się taką czcią? W okolicy działało całkiem sporo liderów o podobnych poglądach. Na przykład Ataman Grigoriev, którego powstanie objęło znaczną część Ukrainy i na poważnie zagroziło bolszewikom, upadło zaledwie po kilku porażkach, podczas gdy opór Machnowców trwał tak długo jak żył Machno. Rebelia zakończyła się dopiero wtedy, kiedy sami Machnowcy o tym zdecydowali.

Powodem takiej siły ruchu jest mentalność ówczesnych ludzi.

Dziś żyjemy w czasach bardziej cynicznych i aroganckich niż 100 lat temu. I nic nie poradzimy na to, że czytaniu tekstów Machno, opisujących płaczących ludzi no co trzeciej stronie, towarzyszy niedowierzanie i irytacja. Ale te same osoby, które zdają się kompletnie nie przejmować faktem zagonienia do wąwozu kilkuset więźniów i ich zmasakrowania, wzruszają się do łez na zwykłym przemówieniu. Właśnie ta uderzająca cecha charakteryzuje współczesność, kiedy to nasze emocje pobudzane są przez wizualne obrazy serwowane przez telewizyjnych producentów stroniących od słów mówionych.

Ale czy Machno był dobrym mówcą? Tak sądzą Ci, dla których jest wzorem. Reszta jednomyślnie zaprzecza. Jeśli założymy, że jego teksty pisane przypominają sposób przemówień, to rację ma reszta. Nie było dobrym mówcą: mówił namiętnie i emocjonalnie, ale brak mu było podstawowych cech dobrego oratora. Jego stale powtarzana metafora o „rzece rewolucji” może naprawdę doprowadzić kogoś do szaleństwa. Akcent czynił go zwykłym prostakiem w oczach moskiewskiej i piotrogadzkiej inteligencji. Ale można to było nieźle wykorzystać. Np. Beatlesi byli postrzegani przez Brytyjczyków jako głos kla-

sy pracującej i wydawało się, że zmieniają system. Ale według Amerykanów, brytyjski akcent brzmiał niezwykle prostacko i tym samym Beatlesi otworzyli w USA drogę dla „czarnej muzyki”, którą grali ponownie zmieniając tym system. A więc o ile dla moskiewskiej rewolucyjnej arystokracji Machno brzmiał jak „wiejski gamoń”, dla ukraińskich chłopów był jednym z nich, a nie zadzierającym nosa mieszczaninem. Sposób mówienia może nawet złać karierę, o czym świadczą debaty Busha, Gore’a i Kerrego czy Busha seniora i Clinton’a. Tymczasem Machno potrafił dobrze wykorzystać swój akcent.

Najlepszym przykładem jaką moc ma perswazja jest najlepiej znany moment z życia Machno, czyli zdobycie wsi Dibrovka. Być może nie wyjaśni nam to czemu stał się on obiektem czegoś w rodzaju kultu religijnego ale za to rozjaśni zagadnienie, dlaczego sama jego obecność i osobowość sprawiała, że ludzie dokonywali rzeczy niezwykłych i to całkowicie ochotniczo.

Najpierw pozwolę sobie przypomnieć wam całą sytuację: ostatnie silne anarchistyczne grupy Machno i Schuss’a tracą wielu ludzi po łatwym zwycięstwie zjednoczonych wojsk austriacko-węgierskich, lokalnych właścicieli ziemskich i niemieckich kolonizatorów. Siły wroga składają się z przytłaczająco dużej liczby dobrze uzbrojonych i wyszkolonych żołnierzy, zdeterminowanych by skończyć chłopską rebelię raz na zawsze. Schuss, zastępca Machno, jako bardziej doświadczony powstaniec proponuje rozsądne rozwiązanie, a mianowicie odwrót i ukrycie się w celu uzupełnienia strat. Tymczasem propozycja Machno wydaje się być szalona. Chce on przeprowadzić atak w pełni zdając sobie sprawę z tego, że jest to samobójstwo, bez cienia szans na sukces. Dlaczego mimo wszystko zdecydował się to zrobić? – Ponieważ wiedział, że okupanci i zjednoczeni z nimi właściciele ziemscy wykorzystają sytuację by podporządkować sobie lokalną ludność. Dlatego dla Machno zwycięstwo nie było sprawą taktyki, ale moralności. To co się stało później przypomina akt wiary, którego chcieliby doświadczyć wszystkie religie świata. Członkowie obu grup [Machno i Schuss’a – p.t.] zawierzyli „Nestorowi” ignorując wszelkie fakty i brak jakichkolwiek szans. Stało się nawet coś więcej. Nadali dla Machno nazwę „Batko”, tradycyjnego przywódcy ukraińskich kozaków. Odtąd żaden z chłopów nie skupiał się już na osobistych celach i ambicjach. Wszyscy świadomie igrali ze śmiercią. Aby osiągnąć coś takiego przywódca musi posiadać jedną z dwóch rzeczy: niezwykłą osobowość lub silne zaplecze

militarne. Sami wiecie co miał Machno. Szalony atak stał się niespodziewanych sukcesem<sup>4</sup>. „Święty Machno” zamienił się w „Machno – proroka”.

Obłądana taktyka i niewyobrażalne męstwo stały się jego znakiem rozpoznawczym. Przecież w końcu odrzucił on wszelkie ograniczenia ludzkiego ciała – człowiek, który stracił płuco w więzieniu z powodu gruźlicy, co w czasach dzisiejszych gwarantowałyby mu zasiłek dla inwalidów, nie tylko przetrwał najbardziej niesprzyjające sytuacje w jakich może znajdować się powstaniec, ale również osobiście uczestniczył w setkach bitew, podczas których był ranny 14 razy. Nawet nie jestem w stanie sobie tego wyobrazić jak ktoś z jego budową ciała i kompletnym brakiem treningu zawodowej jazdy konnej (która jest trudna nawet dla ekspertów) zdołał utrzymać się przy życiu. Śmierć nie była w stanie go dostać. Wydaje się to bardziej nieprawdopodobne niż jakakolwiek legenda. To co zainspirowało masy nie było ani ideologią ani polityczno-ekonomicznym programem. Machno nawet nie posiadał żadnego szczegółowego planu. Jego ideały nie były popularne wśród ludu. Ale jego siła tkwiła w czymś co przypomina wyznanie religijne. Podczas gdy inne stronnictwa polityczne tworzyły skomplikowane platformy lub je odrzucały, on zawęził swój program do wyznaczenia kilku celów i określenia jak je osiągnąć.

To wszystko. Tak jak Islam głosi „Nie ma żadnego Boga poza Allahem, a Mahomet jest jego Prorokiem”, Machno głosił i przestrzegał jednej zasady: „Na zawsze razem z represjonowanymi przeciwko opresorom „.

Musicie się zgodzić, że nie przypomina to konkretnej deklaracji. Jest to raczej świadectwo danego stylu życia. Opresje mogą przyjmować różną formę, i szczerze mówiąc są stałym elementem życia. Oprócz potwornych prześladowań politycznych, ekonomicznych, rasowych, religijnych, płciowych, istnieje także wiele innych nieakceptowanych przejawów niesprawiedliwości. Może to potwierdzić każde zastraszone dziecko, każdy zwolniony pracownik, niepublikowany autor. Na tym polega religia Machno – przeciwstawiać się każdym przeciwnościom, bez względu na konsekwencje.

<sup>4</sup> Kiedy Sokrates przebywał w więzieniu oczekując na śmierć, jego przyjaciele wymyślili plan uwolnienia go. Jednym z nich był wspomniany Crito, który przybył do więzienia by namówić go do ucieczki. Jednak Sokrates odmówił. Posłużył się długim lecz niezwykle precyzyjnym wywodem, mówiąc, że skoro wychował się w danym społeczeństwie, a jego zasady stanowiły dla niego świętość, to teraz nie może złamać prawa ucieczką, ponieważ przekreśliłyby wszystkie wartości, w które wierzył. W skrócie, wybrał wierność dla społeczności, która uznała go za winnego. Wolał zapłacić zyciem niż scharłbić się ucieczką.